
Kochana Evelyn,

Piszę do Ciebie, wiedząc, że ten list może Cię zaskoczyć, ale proszę, abyś otworzyła swoje serce na słowa, które wciąż drżą na moich ustach. Od ostatnich siedmiu miesięcy uwięziony jestem w mrocznym labiryncie, gdzie światło i ciemność splatają się w zakazane tańce.

Tak, droga Evelyn, przetrwałem i jestem żywy. Lecz mury, które mnie otaczają, są silniejsze niż cokolwiek, z czym kiedykolwiek się zmierzyłem. W ciszy tych mrocznych zakamarków, moje serce tęskni za Twoim dotykiem i moje myśli wędrują ku Tobie z nadzieją na wolność.

Wyspa Arran, na której prowadziłem swoje badania, skrywa mroczne tajemnice, których głębi nie potrafiłem przewidzieć. Wśród starożytnych ruin i nieznanych sił, którą odkryłem, byłem zmuszony poświęcić wszystko dla odkrycia prawdy, która wykracza poza granice ludzkiego rozumienia.

Jednak w tej walce zostałem uwięziony, odsunięty od światła, a moje istnienie zostało przekreślone. Przez długi czas byłem uważany za zmarłego, zapomnianego w mrokach wyspy Arran.

Wydaje mi się, że istnieje pewna nadzieja na wyzwolenie. Z oddali słyszę szmery i dźwięki, które sugerują, że nie jestem sam. Muszę uwierzyć, że światło pojawia się na horyzoncie i że nadejdzie moment, w którym odzyskam wolność.

Mam tylko jedną prośbę, kochana Evelyn. Miej nadzieję i nie zapominaj o mnie. Niech płomień miłości, który nas połączył, nie zagasnie w Twoim sercu. Oczekuj cichego sygnału, który będzie znakiem, że nasze drogi znowu się skrzyżują.

Będę walczył o powrót do Ciebie, mojej miłości, i obiecuję, że nie przestanę szukać sposobów na wydostanie się z tego mrocznego więzienia. Choć droga jest trudna i niebezpieczna, wiem, że nasza miłość będzie niosła mnie przez te próby.

Trwaj w nadziei, moja droga, i wiedz, że nie zginęłem, lecz jestem uwięziony. Wysyłam ten list z prośbą o wytrwałość i wiarę, gdyż nasza miłość jest potężniejsza od mroków, które mnie otaczają.

Z miłością i tęsknotą,

Twój Barnabas

Przesyłam Ci ten list z niezwykłą radością i niepokojem. Odkryłem bowiem coś, co przenika moje myśli i budzi we mnie nieodpartą chęć poznania prawdy. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuję Twojego niezłomnego ducha i towarzystwa w tej wyprawie.

Z wielką radością zapraszam Cię na wyspę Arran, miejsce, gdzie prowadzimy badania, których znaczenie przekracza wszelkie granice naszej wyobraźni. Tu, wśród tajemniczych ruin i niebezpiecznych zakątków, skrywają się zagubione horyzonty i nieznane siły.

Wierzę, że Twoja odwaga i umysł będą nieocenionym wsparciem w naszych badaniach.

Oczekuję na Twój nieodwołalny odzew. Czas nagli, a możliwości otwierają się przed nami jak mroczne, lecz niezwykle kuszące wrota. Przygotuj się na podróż, która przewyższa naszą ludzką egzystencję.

Mój serdeczny przyjaciel, Simon Carter, będzie Cię oczekiwał na przystanku w Brodick, skąd udacie się do Tormore gdzie stacjonujemy wraz z Robertem Aldrichem.

Z wyrazami najwyższego szacunku,

Maximillian Cawkwell

7 czerwca 1899

Drodzy przyjaciele, Wyspa Arran okazuje się być niebezpiecznym miejscem, jakiego nie mieliśmy pojęcia. Nasza ekspedycja, stała się koszmarem, który pochłania nas jednego po drugim. Od samego przybycia na wyspę, czuliśmy niepokój w powietrzu. Atmosfera tutaj jest gęsta, pełna tajemniczych dźwięków i ukrytych znaków. Ale to nie były tylko nasze zmysły, które nas zawiodły. Nasi towarzysze zniknęli, jeden po drugim. Czyha na nas coś, czego nie potrafimy zrozumieć. Głosy w nocy, cienie w mroku... nie potrafimy zidentyfikować źródła tych niepokojących zjawisk. Starożytna grota, którą odkryliśmy, okazała się przeklętym miejscem. Wszędzie wokół nas widzieliśmy starożytne malowidła, przedstawiające koszmarnie istoty i rytuały, których sens nie jest nam znany. Odczuwamy, że coś wielkiego i strasznego jest przywoływane, a my staliśmy się tylko narzędziami w rękach sił, których nie możemy zatrzymać. Nasza sytuacja jest beznadziejna. Chciałbym napisać, że istnieje szansa na ucieczkę, ale wierzę, że wyspa sama o nas nie zapomni. Może ten list dotrze do Waszych rąk jako ostrzeżenie. Nie przybywajcie na wyspę Arran. Niech nasze przeżycia staną się przestroga dla innych, którzy będą chcieli zbadać jej tajemnice.

Sir Adam Quagmire

12 grudnia 1919

Czytałem starożytny tekst i wiedza, którą odnalazłem, przeraża mnie do szpiku kości. Wyspa Arran kryje w sobie mroczne tajemnice, których natura przekracza nasze pojmowanie. Przez długie lata zgromadziłem kolekcję artefaktów, wierząc, że poprowadzą mnie do kosmicznej mocy, która przewyższa wszelkie granice. Ale teraz, w głębi tej wyspy, rozpoznaję prawdziwe zagrożenie, które czyha na nasze istnienie. W starożytnym rękopisie odkryłem ostrzeżenie przed czymś, co nie powinno zostać uwolnione. Słowa te przykuły moją uwagę i skłoniły mnie do poszukiwań. Czy istotnie chciałem sięgnąć po moc, która przewyższa nasze umysły? Teraz czuję obecność czegoś strasznego. Wskazówki, które pozostawiłem, prowadzą do groty w głębi wyspy. Jednak jestem przekonany, że nie powinno się tam zapuszczać. Tam, w cieniu, czyhają starożytne istoty, niechętne naszej obecności. Niech to ostrzeżenie będzie przestrogą dla tych, którzy próbują sięgnąć po te zakazane moce. Niech ta wyspa pozostanie zagubionym grobowcem dla tajemnic, które nie powinny zostać odkryte.

Barnabas Blackwood

Dziennik Roberta Aldricha

Wpis z dnia 20 lipca 1920

Od długiego czasu podróżuję po wyspach w poszukiwaniu ukrytych tajemnic, ale to, co odkryłem na wyspie Arran, przerasta wszelkie moje oczekiwania. Tu, wśród niebezpiecznych krain i starożytnych świątyń, znalazłem rękopis, który obiecuje moc nieznanej mi wcześniej. Rękopis ten opowiada o starożytnych istotach i ich wielkich podbojach. Słowa te wprawiają mnie w zdumienie i przerażenie zarazem. Oto przepisany tekst z tego rękopisu:

"Wciąż obserwujemy z mrocznych głębin kosmosu i śpiewamy hymny niezrozumiane przez ludzkie ucho. Podążamy przez wymiary, ukrywając nasze istnienie wśród gwiazd na wyspę zatopioną w morzu mgieł i otoczoną cieniem nieznanego.

Przed wiekami, potężne istoty ze sfer niepojętego kosmosu sprowadziły na tę wyspę swoje oblicza, ukrywając się przed wzrokiem śmiertelników. Zbudowali świątynie, pełne rytuałów i ofiar, by utrzymać równowagę wobec nieznanego.

Dla tych, którzy odważą się sięgnąć po moce, wskazujemy drogę. Wiedz, że każde słowo i gest mają swoje znaczenie. Aby rozwinąć skrzydła mocy, trzeba wypełnić rytuał, którego sekrety podziwiają tylko gwiazdy.

Przygotuj ofiarę dla Yog-Sothotha, tego, który wie, którego oczy widzą w nieskończoność. Ofiaruj mu krew, symbol życia i śmierci. W przepływie czasu, gdy umysł i dusza stają się jednością, odmów imię Yog-Sothoth i przywołaj jego potęgę.

Ale ostrzegamy: nieodpowiednie wypełnienie rytuału przyniesie zagładę. Moc Wielkich Przedwiecznych nie jest dla tych, którzy nie są gotowi ponieść konsekwencji. Kosmiczne istoty przyglądają się ze strachem i podziwem tym, którzy zdołali osiągnąć władzę.

A więc, niech ci, którzy odważą się sięgnąć po ten mrok, wiedzą, że nie ma odwrotu. Raz wpuścieni w tę spiralę, zostaną wciągnięci w mroczne objęcia wszechświata i utopią się w oceanie niepojętego."

Te słowa rozpalają moją ciekawość i pragnienie zgłębienia mocy, które ukryte są na tej wyspie. Starożytne rytuały, zaklęcia i prorocтва - wszystko to czeka na odkrycie. Moc, którą obiecują, może przewyższać wszelkie granice naszego pojmowania. Jednak muszę zachować ostrożność. Cawkwella obserwuje mnie każdego dnia. Nie ufa mi. Może czas się go pozbyć...